



Sygn. akt II CSK 781/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 września 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marian Kocon (przewodniczący)

SSN Monika Koba (sprawozdawca)

SSN Bogumiła Ustjanicz

Protokolant Agnieszka Łuniewska

w sprawie z powództwa V. P.

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.,

T. J., C. P., A. P. i H. J.

przeciwko A. A.

o wyłączenie współnika,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 8 września 2016 r.,

skarg kasacyjnych powodów: V. P.

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. oraz T.J.,

A.P. i H. J.

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 8 lipca 2015 r.,

**oddala skargi kasacyjne i zasądza solidarnie od powodów V.
P. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. oraz T. J., A. P. i
H. J. na rzecz pozwanego kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt)
złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 lipca 2015 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powodów V. P. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. (dalej: „V. z.o.o.”), T. J., C. P., A. P. i H. J. od wyroku Sądu Okręgowego w S. oddalającego powództwo o wyłączenie wspólnika, skierowane przeciwko A. A.

Rozstrzygnięcie to oparte zostało na podzielonych i uznanych za własne przez Sąd Apelacyjny ustaleniach faktycznych Sądu Okręgowego. Z ustaleń tych wynika, iż strony są wspólnikami V. P. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością V. P. spółki komandytowej w S. (dalej: „V. s.k.”), z tym, że V. z.o.o. jako komplementariusz, a pozostali wspólnicy, jako komandytariusze. Spółka zajmuje się tworzeniem i realizacją projektów elektrowni wiatrowych w Polsce, oraz zarządzaniem takimi projektami, przy czym przez powiązania osobowe i kapitałowe jest jedną z sześciu spółek grupy V. w Polsce. W umowie spółki postanowiono, iż V. z.o.o. odpowiada za jej zobowiązania bez ograniczenia, jest uprawniona do reprezentacji spółki i prowadzenia jej spraw, a dokonywanie przez nią czynności przekraczających zakres zwykłych czynności spółki, nie wymaga zgody komandytariuszy. Natomiast komandytariusz może reprezentować spółkę, jako jej pełnomocnik, o ile zostanie mu udzielone pełnomocnictwo. Do sporu między stronami doszło w 2012 r. na tle proponowanych rozliczeń związanych z sygnalizowanym przez pozwanego zamiarem wystąpienia ze spółek grupy V. w Polsce. Wobec niedojścia do wiążących uzgodnień w trakcie negocjacji, pozwany udzielił pełnomocnictwa do reprezentowania jego interesów prawnikom z kancelarii W. L. Powodowie odebrali tą decyzję, jako uderzającą w sferę wzajemnego zaufania, w sposób niepozwalający na jego odbudowanie, prawnicy tej kancelarii reprezentowali, bowiem uprzednio interesy ich przeciwnika procesowego, w postępowaniu egzekucyjnym prowadzonym przeciwko V. s.k. Pełnomocnik reprezentujący pozwanego przedstawił jego plany jak najszybszego wyjścia ze spółek V. P., w zamian za przeniesienie udziałów za kwotę 4.000.000 Euro, której wypłata nie miała być uzależniona od wyników finansowych, na które po wystąpieniu ze spółek, nie będzie miał wpływu. Zaznaczył, iż brak woli polubownego rozstrzygnięcia sporu na proponowanych warunkach, może

skutkować rozważeniem wystąpienia o rozwiązanie spółek grupy V., celem uzyskania w tej formie ekwiwalentu za udział w spółkach. W dalszych pismach wskazywał na możliwość wystąpienia o zabezpieczenie jego roszczeń oraz poinformowanie o sporze zaistniałym między wspólnikami, banku kredytującego działalność spółki. Podnosił nieprawidłowości w spółkach grupy V., mogące rodzić potencjalną odpowiedzialność karną wspólników i kwestionował planowane rozliczenia, między spółkami tej grupy. Zapowiadał przeprowadzenie kontroli w spółkach, celem ustalenia ich sytuacji finansowej, gdyż w żadnej ze spółek w ustawowo przewidzianym terminie, nie zostały sporządzone sprawozdania finansowe za ubiegły rok obrotowy i domagał się przedstawienia brakujących sprawozdań finansowych najpóźniej do 31 lipca 2012 r. Ponadto wzywał zarządy tych spółek do podpisania oświadczenia o powstrzymaniu się od działań, które mogłyby pogorszyć ich sytuację finansową. Jednocześnie podkreślał, że nie jest jego zamiarem szkodzić spółkom grupy V. W związku z wystosowanym przez pełnomocnika powodów żądaniem uzależniającym możliwość przeprowadzenia kontroli od dostarczenia przez kontrolujące podmioty oświadczeń o poufności, które miałyby chronić tajemnice przedsiębiorstw grupy V., reprezentujący pozwanego adwokat poprosił o wyjaśnienie, na jakiej podstawie wymaga się od pozwanego złożenia takiego oświadczenia. Jednocześnie informował, iż ani pozwany, ani reprezentujący go pełnomocnicy nie mają zamiaru naruszać tajemnic spółek grupy V., ani przekazywać informacji dotyczących ich działalności osobom trzecim. Pozwany nie otrzymał informacji o sporządzeniu sprawozdań finansowych w wyznaczonym przez siebie terminie. Uzyskał natomiast informację, że kontrola ksiąg i dokumentów spółek, będzie mogła nastąpić jedynie po złożeniu oświadczeń o zachowaniu poufności. Prowadzone przez strony negocjacje, w przedmiocie uzgodnienia warunków wystąpienia pozwanego ze spółki, mimo zatrudnienia profesjonalnego pełnomocnika nie zakończyły się pomyślnie. Pozwany wypowiedział pełnomocnictwo adwokatom z kancelarii W. L. i deklaruje chęć dalszego uczestnictwa w spółce, motywując swoje stanowisko poprawą stanu zdrowia. Ogół praw i obowiązków wspólnika V. s.k. zbył natomiast na rzecz T. J. powód C. P. Zbycie to nastąpiło bez zgody pozwanego, który z tej przyczyny, zaskarżył dokonany w tym przedmiocie wpis w rejestrze sądowym.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny, podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, iż nie zaistniały ważne powody, w rozumieniu art. 63 § 2 w związku z art. 103 § 1 k.s.h., uzasadniające wyłączenie pozwanego ze spółki komandytowej. Przychylił się również do zaprezentowanej przez ten Sąd wykładni art. 63 § 2 w związku z art. 103 § 1 k.s.h. Przyjął, iż art. 63 § 2 k.s.h. należy interpretować w związku z art. 63 § 1 k.s.h., co oznacza, iż „ważny powód” musi być tego rodzaju, że uzasadnia rozwiązanie spółki przez Sąd i jednocześnie zachodzi po stronie jednego ze wspólników. „Ważnym powodem”, będą takie okoliczności, których powstanie stwarza przeszkodę lub znaczne utrudnienie dalszej działalności spółki, ewentualnie czyni jej dalsze działanie bezcelowym czy bezprzedmiotowym. Wskazał, iż „ważny powód” może mieć charakter obiektywny (niezwiązany z osobą, któregośkolwiek ze wspólników) lub subiektywny (odnoszący się do osoby wspólnika), który może mieć z kolei charakter zawiniony lub niezawiniony. „Ważne powody” w rozumieniu art. 63 § 2 k.s.h. nie mogą być utożsamiane z „ważnymi przyczynami”, o których mowa w art. 266 § 1 k.s.h. i nie można automatycznie przenosić poglądów orzecznictwa i doktryny wypracowanych na tle art. 266 § 1 k.s.h. na grunt spraw dotyczących wyłączenia komandytariusza ze spółki komandytowej.

Akcentował, iż rola pozwanego, jako komandytariusza została w umowie spółki ukształtowana w modelu pasywnym, nie ma on, bowiem prawa do prowadzenia spraw spółki, jego zgoda nie jest wymagana do dokonania przez komplementariusza czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu, a reprezentować spółkę może tylko w razie udzielenia mu pełnomocnictwa. Jego udział ogranicza się do wniesienia wkładu, gwarantowania osobistej odpowiedzialności do wysokości sumy komandytowej, prawa do zysku i realizacji ograniczonego prawa kontroli. W konsekwencji spółka może działać niezależnie od zachowań pozwanego, który nie ma większego wpływu na jej funkcjonowanie. Komplementariusz V. s.k. samodzielnie zarządza spółką, czyni to sprawnie, a udział pozwanego w spółce, jako komandytariusza nie powoduje żadnych utrudnień. Podkreślił, iż współdziałanie ze wspólnikiem, który ma tak znikome kompetencje jest łatwiejsze, a powodowie nie podali żadnej przyczyny istniejącej po stronie pozwanego, która czyniłaby funkcjonowanie spółki utrudnionym.

W przekonaniu Sądu wyłączenie ze spółki komandytariusza o tak nieznacznej roli w spółce, powinno być ograniczone do wyjątkowych wypadków, w których wspólnik mimo braku kompetencji, utrudnia funkcjonowanie spółki w inny sposób, czego jednak powodowie nie wykazali.

Wskazał, iż powodowie chcieliby spowodować wyłączenie pozwanego ze wszystkich spółek grupy V., ale zamiar swój realizują poprzez wytoczenie powództwa osobno w ramach każdej ze spółek. Tymczasem w prawie polskim nie jest znana instytucja wyłączenia przez sąd jednym orzeczeniem wspólnika z kilku spółek powiązanych osobowo czy kapitałowo, a sąd może orzekać w ramach danego pozwu, jedynie w stosunku do określonej spółki, mając na względzie udział pozwanego w tej spółce. Sąd Apelacyjny przyjął dodatkowo, że nawet gdyby prezentować pogląd odmienny, to postępowanie pozwanego w innych spółkach było bardzo podobne, a powodowie nie sprecyzowali, w jaki sposób status pozwanego w tych spółkach, miałby wpłynąć na ocenę „ważnych powodów” wyłączenia, w odniesieniu do spółki komandytowej. Podkreślił, iż okoliczności, z którymi powodowie łączą podstawy wyłączenia nie są „ważnymi powodami”, na co wskazuje, zobiektywizowany wzorzec prawidłowego postępowania wspólnika oraz weryfikacja przyczyn wyłączenia w kontekście zasad doświadczenia życiowego. Wskazał, iż podstawy wyłączenia nie mogą stanowić subiektywne odczucia powodów, którzy deklarują, iż utracili zaufanie do pozwanego, skoro nie są to, obciążające wspólnika okoliczności obiektywne, niepozwalające na dalsze funkcjonowanie spółki bądź w inny sposób godzące w jej interes. Uznał, iż skorzystanie przez pozwanego z usług kancelarii reprezentującej uprzednio przeciwnika procesowego V. s.k. nie stanowiło żadnego uchybienia, skoro zatrudnieni w niej prawnicy działali zgodnie z prawem, byli kompetentni, skuteczni i wyspecjalizowani w usługach transgeniczných, a sprawa egzekucyjna związana z realizacją tytułu wykonawczego przeciwko V. s.k. była zakończona. Całkowicie bezpodstawne były, zatem obawy powodów o ujawnienie przez pełnomocników pozwanego chronionych prawem danych spółki. Natomiast wnioski, żądania i stanowiska artykułowane przez pozwanego i reprezentującego go adwokata nie mogą być traktowane, jako groźba czy działanie na szkodę spółki, a jedynie realizacja ustawowych uprawnień przysługujących wspólnikowi,

nakierowanych na dokonanie racjonalnej oceny kondycji finansowej spółki, wyceny udziału i ustalenia czy pozostali wspólnicy są w stanie, a jeśli tak to, w jakim terminie za te udziały zapłacić. Na sposób działania pozwanego niewątpliwie miało wpływ, utrudnianie przez powodów, bez żadnej podstawy prawnej, realizacji uprawnień kontrolnych w stosunku do spółki, domaganie się złożenia oświadczenia w przedmiocie zachowania poufności, brak należytej współpracy z pozwanym w zakresie ustalenia jego ceny za udział i określeniu zasad jego wyjścia ze spółek, przez przyjmowanie postawy pozornie negocjacyjnej. Pozwany na etapie prowadzonych samodzielnie negocjacji, zajmował konstruktywną postawę, starał się wypracować wspólne stanowisko ze współnikami bez angażowania osób trzecich, zredukował znacznie uprzednio proponowaną cenę za zbycie udziałów, a otrzymał propozycję ostatecznego przeniesienia jego udziału z niezabezpieczonymi, odległymi spłatami ratalnymi. Mogło to rodzić obawy o to, czy rozliczenie zostanie dokonane rzetelnie, a spółka nie podejmie działań mających wpływ na jej kondycję finansową. W przekonaniu Sądu pozwany miał usprawiedliwione podstawy do obaw o wartość jego udziałów w spółkach, skoro z bankiem kredytującym prowadzone były rozmowy o ewentualnym zwolnieniu części współników od odpowiedzialności osobistej za zobowiązania kredytowe spółki, co mogło prowadzić do ustanowienia innych form zabezpieczenia na majątku spółki, godzących w interes pozwanego i spółek grupy V. Uznał, iż pozwany nie szkodził spółce, nie miał zamiaru przekazywać osobom trzecim ważnych informacji dotyczących jej funkcjonowania, a jego zapewnienia w tym przedmiocie, były wiarygodne. Sąd nie znalazł również żadnych podstaw do przyjęcia, by zachowanie pozwanego można było kwalifikować, jako szykanowanie współników, wskazując, że było adekwatne do zachowania powodów. Wskazał, iż gdyby przyczyny wskazywane przez powodów miały stanowić podstawę wyłączenia współnika, prowadziłyby to do możliwości dowolnego kształtowania składu osobowego spółek, przy iluzorycznej kontroli ze strony sądu, skoro subiektywne, przesadzone i emocjonalne reakcje współników i deklarowana utrata zaufania miałyby mieć decydujące znaczenie, bez potrzeby dokonywania ich racjonalizacji. Analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że metody negocjacyjne pozwanego były stopniowalne, rzeczowe, konstruktywne, pierwotnie

oparte na samodzielnych negocjacjach wewnątrz struktury spółki, bez angażowania osób trzecich, a o kolejnych planowanych działaniach powodowie byli lojalnie uprzedzani. Natomiast potrzeba skorzystania z pomocy profesjonalnych pełnomocników wynikała z faktu, iż powodowie chcieli uzależnić ratałną spłatę należną pozwanemu, od kondycji finansowej spółki i powodzenia realizowanych przez nią inwestycji, przy jednoczesnym wcześniejszym i bezwarunkowym przeniesieniu udziałów i braku transparentności w zapewnieniu wspólnikowi możliwości zapoznania się ze wszystkimi istotnymi dokumentami, co miało znaczenie dla oceny kondycji finansowej spółki, od której miała być uzależniona możliwość dokonania ratałnych spłat. Powodowie stosowali nieuzasadnioną obstrukcję i działania pozornie negocjacyjne, z jednej strony deklarując pełną współpracę z pozwanym, a z drugiej strony tamując jego dostęp do dokumentów księgowych spółki. Podkreślił, iż powództwo o wyłączenie wspólnika nie służy wzmocnieniu pozycji negocjacyjnej wspólników, w związku ze sporem na tle finansowego rozliczenia wspólnika, który deklaruje zamiar wystąpienia ze spółki.

Podstawy wyłączenia nie stanowi także uprzednie deklarowanie przez pozwanego woli wystąpienia ze spółki, skoro aktualnie, z uwagi na poprawę stanu zdrowia oraz niedojście ze wspólnikami do porozumienia odnośnie warunków finansowych wyjścia ze spółki, woli takiej nie wyraża. Wskazał na przemijający charakter podłoża konfliktu, skoro pozwany zrezygnował z wystąpienia ze spółki, zaniechał starań o udostępnienie mu dokumentacji księgowej związanej z wyceną udziałów i cofnął pełnomocnictwo dla kancelarii W. L. Nie może być również podstawą wyłączenia zaskarżanie przez pozwanego uchwał wspólników, skoro powodowie nie wykazali, by korzystanie z tego ustawowego uprawnienia, było nacechowane złą wolą i chęcią zaszkodzenia interesom spółki. Zwrócił uwagę, że wspólnik korzystający ze swoich ustawowych uprawnień nie może obawiać się reperkusji w postaci wyłączenia ze spółki, chyba, że dojdzie do wyjątkowego wypadku, który w rozpoznawanej sprawie, nie zaistniał.

Od powyższego rozstrzygnięcia skargi kasacyjne złożyli powodowie V. z.o.o oraz T. J., A. P., H. J. zaskarżając wyrok w całości. Powódka V. z.o.o zarzuciła naruszenie: art. 378 § 1 k.p.c., 382 k.p.c., 316 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. art. 3 k.s.h., art. 56 § 1 w związku z art. 103 § 1 k.s.h. i 354 k.c., art. 120

k.s.h., a także art. 63 § 2 w związku z art. 103 § 1 k.s.h. Formułując te zarzuty skarżąca domagała się uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, ewentualnie orzeczenia, co do istoty sprawy, przez uwzględnienie powództwa i obciążenie pozwanego kosztami procesu.

Powodowie T. J., A. P. i H. J. zarzucili naruszenie: art. 63§2 k.s.h. domagając się uchylenia wyroku i orzeczenia, co do istoty sprawy przez uwzględnienie powództwa, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, z uwzględnieniem kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty zgłoszone w skardze kasacyjnej V. z.o.o, w ramach drugiej podstawy kasacyjnej są nieuzasadnione. Sąd Apelacyjny dostrzegł zgłoszony w apelacji zarzut naruszenia art. 354 k.c. w związku z art. 2 k.s.h. oraz art. 3 i 56 § 1 k.s.h. przez ich niezastosowanie przez Sąd pierwszej instancji przy ocenie zachowania pozwanego z połowy 2012 r., co wynika z jego przytoczenia w części historycznej uzasadnienia (k. 1867 i k. 1868 verte - 1869). Wprawdzie nie stwierdził, wprost, iż jest on bezzasadny, ale poddał szczegółowej ocenie zachowania pozwanego od początku zaistnienia konfliktu między wspólnikami, w kontekście wszystkich stawianych mu zarzutów, dochodząc do przekonania, iż nie było ono nielojalne, ani sprzeczne z obowiązującym, zobiektywizowanym wzorcem zachowań wspólnika w spółce osobowej, co jest wystarczające z perspektywy regulacji art. 378 § 1 k.p.c. Natomiast zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. jest nieadekwatny do jego uzasadnienia, skoro naruszenie tego przepisu nie może nastąpić przez nie odniesienie się do zarzutu apelacji, lecz orzekanie przez sąd drugiej instancji z pominięciem części materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2015 r., III CSK 180/14, nie publ. i orzeczenia w nim przywołane).

Zarzuty naruszenia art. 316 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i powiązane z nimi zarzuty naruszenia art. 63 § 2 w związku z art. 103 § 1 k.s.h. nie zasługują na uwzględnienie. Zasada aktualności orzeczenia sądowego ma zastosowanie w odniesieniu do każdego rodzaju powództwa, a stan rzeczy brany pod uwagę

przez Sąd przy wydaniu wyroku obejmuje zarówno jego podstawę faktyczną jak i prawną (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1997 r., II CKN 70/96, OSNC 1997, nr 8, poz. 113 i z dnia 8 lutego 2006 r., II CKN 153/05, nie publ.). Nie powinno, zatem budzić wątpliwości, że Sąd oceniając, istnienie „ważnych powodów” musi mieć na względzie całe spektrum stosunków między wspólnikami, w tym zmian, które w nich nastąpiły, według stanu na dzień zamknięcia rozprawy. Nie do zaakceptowania jest pogląd, jakoby Sąd nie miał uwzględniać, iż przyczyna konfliktu między wspólnikami wygasła, a wspólnik, w stosunku, do którego zgłoszono żądanie wyłączenia jest bierny i podejmuje działania zmierzające do wyciszenia konfliktu. Zupełnie odmienną kwestią jest konieczność dokonania analizy czy zmiana postaw wspólnika po zaistnieniu „ważnych powodów” jest elementem strategii procesowej, co należy do sfery oceny dowodów nie podlegających kontroli kasacyjnej. W stanie faktycznym sprawy, w której wniesiono skargę sądy obu instancji prawidłowo przyjęły, iż wskazywane powody wyłączenia nie były „ważne” ani w dacie, ich wystąpienia, ani w aktualnej na dzień orzekania sytuacji spółki. Nie zaistniała, zatem w ogóle analizowana przez skarżących sytuacja odpadnięcia „ważnych powodów”, po ich zaistnieniu. Nie wspierają stanowiska skarżących wywody odnoszące się do postępowania wspólnika, który działa z wyraźnym zamiarem wyrządzenia szkody spółce, „grozi” innym wspólnikom, dokonuje próby „zamachu” na bezpieczeństwo finansowe całej grupy spółek „V.”, tworzy usprawiedliwione podstawy do bezpowrotnej utraty zaufania znacznie przekraczając granice negocjacji, a następnie w toku procesu deklaruje zmianę swojego nagannego zachowania i odstępuje od realizacji „gróźb”, skoro w sprawie nie ustalono stanu faktycznego, do którego odnosi się argumentacja skargi.

Skarżący opierają niektóre zarzuty przytoczone w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej, na stanie faktycznym odmiennym niż ustalony przez Sąd Apelacyjny, co wykracza poza ocenę prawną i dotyczy sfery ustaleń faktycznych, która uchyla się spod kontroli kasacyjnej (art. 398³ § 3 k.p.c. i art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Oznacza to, iż zarzuty obraży wymienionych w skardze kasacyjnej przepisów prawa materialnego, w których skarżący usiłowali polemizować z ustaleniami faktycznymi Sądu Apelacyjnego, bądź oparli je na własnych

ustaleniach faktycznych, należało *a limine* pominąć.

Nie sposób zarzucić Sądowi Apelacyjnemu naruszenia art. 3 k.s.h., art. 56 § 1 w związku z art. 103 § 1 k.s.h. oraz art. 354 k.c. w związku z art. 2 k.s.h. i pominięcia przy wykładni „ważnych powodów” w rozumieniu art. 63 § 2 w związku z art. 103 § 1 k.s.h., iż obiektywny wzorzec zachowania wspólnika powinien uwzględniać treść tych przepisów i odnosić się do realiów współpracy między stronami. Z motywów rozstrzygnięcia tego Sądu wprost wynika, iż poddał analizie zachowanie pozwanego, pod tym kątem, nie dopatrując się braku lojalności, podjęcia działań sprzecznych z interesami spółki, wykorzystania informacji o spółce w niewłaściwym celu czy nadużycia sposobu wykonywania uprawnień, nakierowanych na uzyskanie rzetelnego rozliczenia ze spółką. Skarżący konsekwentnie pomijają, iż oceny postępowania pozwanego nie można analizować w oderwaniu od ich zachowań, które jak ustaliły Sady obu instancji nie były konstruktywne i transparentne, utrudniając możliwość przeprowadzenia rzetelnego rozliczenia finansowego.

Chybiony był zarzut naruszenia art. 120 k.s.h. poprzez uznanie, iż reguluje on prawo komandytariusza do żądania informacji od podmiotów współpracujących ze spółką w przedmiocie działań podejmowanych przez spółkę i wspólników w związku z finansowaniem jej działalności. Zarzut ten jest niezrozumiały, Sąd Apelacyjny nie wyraził, bowiem stanowiska, by art. 120 k.s.h. był podstawą do zwrócenia się przez pozwanego o informację do podmiotów trzecich lub żądania przeprowadzenia kontroli wykraczającej poza ramy art. 120 § 1 k.s.h. Sąd ustalił, iż pozwany o informacje związane z udzieleniem kredytu i ewentualną modyfikacją jego zabezpieczeń nie zwracał się do banku, a jedynie do spółek grupy V. Ponadto, prawo pozwanego do szerszej indywidualnej kontroli, niż przyznaje wspólnikowi art. 120 § 1 k.s.h. wynikało z faktu, iż jego rola w spółkach grupy V. nie była ograniczona do statusu komandytariusza w V. s.k. Natomiast ustalenia Sądu odnoszące się do wykonywania przez pozwanego uprawnień kontrolnych, nie dotyczą jedynie spółki komandytowej, skoro oparte zostały na korespondencji dotyczącej globalnie spółek grupy V. Zauważenia wymaga, iż w uzasadnieniu tego zarzutu skarżąca wprost odwołała się do art. 233 § 1 k.p.c. i dokonania błędnej oceny materiału dowodowego, co jest w postępowaniu

kasacyjnym niedopuszczalne (art. 398³ § 3 k.p.c.).

Żądanie wyłączenia wspólnika, jako jedyny przewidziany przez prawo sposób przymusowego usunięcia wspólnika ze struktury organizacyjnej spółki, z woli pozostałych wspólników, powinno być traktowane, jako środek ostateczny. Jest to sankcja za destrukcyjne dla spółki niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków wynikających ze stosunku członkostwa, a także za zaistnienie po stronie wspólnika innych okoliczności, sprzecznych z treścią tego stosunku i niekorzystnych dla spółki. Według art. 63 § 2 k.s.h. żądanie wyłączenia wspólnika, muszą uzasadniać „ważne powody”, przy czym k.s.h. - podobnie jak poprzedni art. 118 § 2 k.h. - nie określa bliżej tego pojęcia, ani nie podaje kryteriów szacowania ważności. *Ratio legis* tego przepisu, jest ochrona spółki, w sytuacji, gdy zachowanie wspólnika w sposób negatywny wpływa na jej funkcjonowanie, a brak jest uzasadnienia do jej rozwiązania z tego powodu. Celem postępowania o wyłączenie wspólnika jest zmiana składu osobowego spółki poprzez usunięcie z niej wspólnika, którego dalsze pozostawanie w spółce, z uwagi na jego przymioty osobiste lub indywidualne zachowania (zawinione lub niezawinione) zagrażałoby interesom spółki lub usprawiedliwionym interesom pozostałych wspólników. Nie stanowi podstawy wyłączenia wspólnika, a może prowadzić do zgłoszenia żądania rozwiązania spółki, nawet doniosła przyczyna, ale zachodząca po stronie spółki lub wszystkich wspólników. Całkowicie nieadekwatne jest, zatem sięganie do instytucji wyłączenia wspólnika, będącej najostrzejszą sankcją, która może być do niego zastosowana, jeżeli z przyczyn leżących po stronie wszystkich wspólników nie doszło do satysfakcjonujących uzgodnień w kwestii zasad rozliczenia wspólnika, który zgłosił zamiar wystąpienia ze spółki. „Ważnych powodów”, których zaistnienie ma uzasadniać powództwo, nie da się zamknąć w ramy enumeratywnego katalogu i należy je oceniać na tle okoliczności konkretnej sprawy. Chodzi tu o różne pod względem faktycznym sytuacje, które mogą mieć wpływ na funkcjonowanie spółki, a które nie dają się z góry przewidzieć i skatalogować. Mają one charakter względny, w tym znaczeniu, że w razie ich zaistnienia, od oceny sądu zależy uznanie, czy rzeczywiście w konkretnym stanie faktycznym stanowią podstawę do wyłączenia wspólnika. Nie ma, zatem racji skarżący tworząc na bazie orzecznictwa katalog przyczyn wyłączenia *in abstracto* i zakładając, że zawsze, niezależnie od

ich wagi i znaczenia w specyficznych okolicznościach konkretnej sprawy, ich zaistnienie powinno skutkować wyłączeniem wspólnika.

W zakresie podstawy skargi dotyczącej naruszenia art. 63 § 2 w związku z art. 103 § 1 k.s.h. rację mają skarżący, tylko w tym zakresie, iż Sąd błędnie zinterpretował ten przepis, odnosząc go do przesłanek z art. 63 § 1 k.s.h. i przyjmując, że „ważne powody” uzasadniające wyłączenie komandytariusza, muszą jednocześnie uzasadniać rozwiązanie spółki, z uwagi na obiektywną niemożność jej dalszego funkcjonowania. Zgodzić należy się z argumentacją skarżących, iż w art. 63 § 2 k.s.h. brak odwołania do art. 63 § 1 k.s.h., a przepisy te regulują dwa różne postępowania, które mają odmienny cel i funkcję. „Ważny powód” uzasadniający wyłączenie wspólnika, nie może być utożsamiany z „ważnym powodem” uzasadniającym rozwiązanie spółki, choć pojęcia te w znacznej części stanów faktycznych będą się pokrywać. Wyłączenie wspólnika ma na celu uzdrowienie sytuacji w spółce wówczas, gdy negatywne zjawiska występujące w ramach jej funkcjonowania, są wywoływane przez określonego wspólnika, a nie ma potrzeby całkowitego zaprzestania działalności przez spółkę.

Zasadniczo „ważny powód” powinien być odnoszony do celu spółki, utrudnień w jej funkcjonowaniu, czy bezcelowości dalszego kontynuowania jej działalności. Z reguły będą to, więc okoliczności, których zaistnienie lub dalsze trwanie stwarza przeszkodę lub znaczne utrudnienia dla dalszej działalności spółki, albo czyni jej dalsze istnienie niecelowym lub bezprzedmiotowym. Mogą jednak wystąpić sytuacje, gdy przy ukształtowaniu pozycji wspólnika, jako pasywnej i jego nikłym wpływie na funkcjonowanie spółki, „ważny powód” nie będzie bezpośrednio zaburzał funkcjonowania spółki, a nie będzie można wymagać od pozostałych wspólników, by tolerowali w swoim gronie osobę, której wniosek dotyczy (prowadzenie działalności przestępczej, konflikt na tle rodzinnym, dokonanie czynów niedozwolonych na szkodę innego wspólnika). Jednak teoretycznie poprawny wywód skarżących w tym zakresie nie zmienia faktu, iż w stanie faktycznym sprawy, przyczyny, do których odwoływali się skarżący, nie były „ważne” również w przypadku odmiennej, niż przyjął Sąd Apelacyjny, interpretacji art. 63 § 2 w związku z art. 103 § 1 k.s.h.

Podzielić natomiast należało stanowisko Sądu Apelacyjnego, iż w sytuacji, gdy wspólnik będący komandytariuszem nie prowadzi spraw spółki i ma nieznaczący wpływ na jej funkcjonowanie, jego wyłączenie wymaga zaistnienia szczególnych okoliczności. Nie do zaakceptowania jest stanowisko skarżących jakoby sytuacja takiego wspólnika z perspektywy możliwości jego przymusowego wyłączenia ze spółki była taka sama jak wspólników będących komplementariuszami, skoro rola wspólnika w spółce jest jednym z elementów, który determinuje ocenę wystąpienia „ważnych powodów”.

Konstrukcja zarzutów skarżących dotyczących rozumienia „ważnych powodów” na tle art. 63 § 2 w związku z art. 103 § 1 k.s.h. abstrahuje od rzeczywistości wyrażonego przez Sąd Apelacyjny stanowiska. Wbrew zarzutom skarg kasacyjnych Sąd ten nie przyjął, by „ważnego powodu” nie mógł stanowić długotrwały konflikt między wspólnikami, utrata wzajemnego zaufania, działanie mające na celu obrazę lub urażenie innych wspólników, pogorszenie relacji interpersonalnych w spółce powodujące niemożność bezkonfliktowego współdziałania ze wspólnikiem, czy usiłowanie wyrządzenia spółce i innym wspólnikom wymiernych szkód. Przyjmując, iż utrata wzajemnego zaufania czy długotrwały konflikt mogą stanowić „ważny powód” wyjaśnił istotę tego konfliktu, jego przebieg i wpływ na funkcjonowanie spółki, nie ustalając wskazywanych przez skarżących nieprawidłowości w postępowaniu pozwanego. Sąd nie wyraził także poglądu, że „ważne powody” nie mogą mieć charakteru subiektywnego, leżącego w osobie lub postępowaniu wspólnika, mających poważny, negatywny wpływ na możliwość dalszego funkcjonowania spółki. Wskazał jedynie i pogląd ten należy aprobować, że w ustalonym stanie faktycznym, zachowanie pozwanego, nie było nielojalne w stosunku do innych wspólników, a racjonalna ocena tego zachowania nie uzasadniała utraty zaufania. Inaczej rzecz ujmując uznał, iż podawana przyczyna wyłączenia wspólnika, musi podlegać kontroli sądowej w oparciu o zobiektywizowany wzorzec prawidłowego zachowania, a nie samo subiektywne przekonanie wspólników żądających wyłączenia. Ustalił także, że przywoływane przez skarżących „ważne powody” nie miały żadnego negatywnego wpływu na możliwość dalszego funkcjonowania spółki oraz nie zagrażały interesom spółki ani usprawiedliwionym interesom pozostałych wspólników, a spółka może

kontynuować swoje istnienie w dotychczasowym składzie osobowym. Czynienie, zatem przez skarżących założenia, że wpływ taki występował i uniemożliwiał dalsze funkcjonowanie spółki, stanowi niedopuszczalne w postępowaniu kasacyjnym kwestionowanie ustaleń faktycznych. Zgodzić się również należy z Sądem Apelacyjnym, iż instytucja wyłączenia wspólnika nie jest instrumentem mającym służyć wzmocnieniu pozycji negocjacyjnej w sporze z wspólnikiem czy usunięciu niepożądanego wspólnika, który nie szkodzi spółce, nie uniemożliwia ani nie utrudnia jej funkcjonowania, a podejmuje jedynie czynności zmierzające do egzekwowania swoich praw.

Podzielić należy również stanowisko Sądu Apelacyjnego, iż „ważny powód” mający prowadzić do wyłączenia wspólnika musi być badany w odniesieniu do konkretnej spółki, z której wspólnik ma być wyłączony. Natomiast fakt, iż pozwany jest wspólnikiem w szeregu spółkach określonej grupy kapitałowej, może być uwzględniony w kontekście całokształtu stosunków między wspólnikami, o ile wpływa na „ważny powód”, w odniesieniu do spółki, której dotyczy pozew. Skarżący jednak, jak słusznie przyjął Sąd, wpływu takiego nie wykazali. Natomiast fakt, iż pozwany posiada 20% udziałów w spółce będącej komplementariuszem, nie zmienia w istotny sposób, jego nieznacznego wpływu na funkcjonowanie spółki, w której jego rola, jako komandytariusza została ukształtowana w modelu pasywnym. Sąd Apelacyjny ustalił, iż sposób postępowania pozwanego we wszystkich spółkach grupy „V.” był podobny. W konsekwencji skarżący nie wykazali stawianej przez siebie tezy, iż pozwany zachowywał się niełojalnie, działając w ramach innych spółek tej samej grupy kapitałowej, co miało wpływ na relacje między wspólnikami w spółce komandytowej.

Nie ma też podstaw do negowania stanowiska Sądu Apelacyjnego w kwestii niemożności stosowania wprost stanowiska orzecznictwa i doktryny wypracowanego na tle art. 266 § 1 k.s.h. do wyłączenia komandytariusza w spółce komandytowej. Akcentowana przez skarżących odmienność terminologiczna użytych w art. 266 § 1 k.s.h. i 63 § 2 k.s.h. pojęć „powód” i „przyczyny”, jako wypowiedzi jednoznacznych językowo, będących synonimami, nie ma istotnego znaczenia. Istotna jest natomiast niemożność bezrefleksyjnego kopiowania rozwiązań stosowanych przy spółkach kapitałowych do spółek osobowych, co nie

pozwała akceptować tezy o potrzebie jednolitej wykładni „ważnych powodów” i „ważnych przyczyn” na gruncie art. 63 § 2 k.s.h. i 266 § 1 k.s.h. Nie oznacza to jednak braku potrzeby pomocniczego, stosowania dorobku orzecznictwa i doktryny, wypracowanego na tle art. 266 § 1 k.s.h. do analizy „ważnych powodów” w rozumieniu art. 63 § 2 k.s.h., z uwzględnieniem różnic wynikających z adaptacji tej instytucji do natury spółki kapitałowej oraz charakteru prawnego członkostwa w spółkach osobowych i kapitałowych.

Sąd Najwyższy na tle spraw o wyłączenie wspólnika ze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością prezentuje pogląd, iż brak wzajemnego zaufania i niemożność bezkonfliktowego współdziałania ze wspólnikiem, będąca następstwem relacji interpersonalnych, może stanowić podstawę jego wyłączenia. Natomiast wspólnik, który pomijając przewidziane prawem instrumenty krytyki, podejmuje działania na zewnątrz, musi liczyć się z zarzutem braku lojalności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1997 r. II CKN 31/97, OSNC 1997, nr 8, poz. 116). Jednak w stanie faktycznym sprawy, współpraca, mimo utraty zaufania nie opartej na usprawiedliwionych przesłankach, jest możliwa, a pozwany w żaden sposób nie utrudnia osiągnięcia celu spółki.

Z przytoczonych względów na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. Sąd Najwyższy oddalił skargi kasacyjne, orzekając o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3, 99 w zw. z art. 391 § 1, 398²¹ k.p.c. i § 12 ust. 4 pkt 1 w zw. z § 10 pkt 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst. jedn.: Dz.U. z 2013 r., poz. 490, ze zm.) w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804).

jw

eb